



Poświęcenie kapłaństwa

Nauka z 3 Mojż. 8

Od wejścia do Namiotu Zgromadzenia nie odczujecie przez siedem dni aż do dnia, gdy wypełni się czas waszego wyświęcenia; gdyż siedem dni trwać będzie wasze wyświęcenie – 3 Moj. 8:33.

Możliwość podążania śladami Jezusa jako część jego kapłaństwa jest szczególnym błogosławieństwem. Uczestnictwo w tym kapłaństwie wymaga poświęcenia szczególnego rodzaju. Dlatego nie jest przypadkiem, że grupa ta nazywana jest „maleńką trzódką” (Łuk. 12:32).

Naśladowcy ci wyposażeni są we wszystko, co potrzebne, aby wzrastać w przywileju, do którego zostali powołani. Te powołane osoby otrzymały zaproszenie do uczestnictwa w pewnej elitarniej, „predestynowanej” grupie. Jednakże ta predestynacja nie dotyczy ich indywidualnie, lecz zbiorowo, jako grupy. Mimo to, ci z nich, którzy okażą się wierni aż do śmierci, zostaną w sposób indywidualny wprowadzeni do pełnienia tej najwspanialszej roli.

Ostatecznym rezultatem będzie utworzenie, poza zasłoną, kapłaństwa według porządku Melchizedeka, które skutecznie poprowadzi ludzkość po Drodze Świętej do doskonałości i pełnego zbawienia.

Pan nie zostawił swej „małej trzódki” bez niezbędnych pouczeń i przygotowań do ich przyszłej roli. Jedne z najwspanialszych wskazówek pokazane zostały w obrzędzie poświęcenia kapłaństwa Lewickiego. Obraz zawsze jest niepełny w porównaniu z rzeczywistością. Przyszła rzeczywistość będzie tak wspaniała i złożona, że każdy symbol czy obraz może tylko częściowo go uzmysłować. Nie sądźmy jednak, że jest to niewystarczające. Wnikliwe rozważenie obrzędu poświęcenia kapłanów dostarczy nam wielu lekcji i zachęt w naszym poświęconym życiu.

W Pięcioksięgu znajdziemy dwa zapisy. W 2 Moj. 29 Bóg pouczył Mojżesza w jaki sposób przeprowadzić ceremonię poświęcenia. Z kolei w 3 Moj. 8 mamy opis wykonania tych instrukcji. Zapisy te są równoległe, choć nie identyczne, zaś porównywanie tych różnic pozwoli nam wyjaśnić niektóre z wydarzeń, jakie miały miejsce w czasie tej służby.

„I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy: Weź

Aarona i z nim jego synów oraz szaty, oliwę do namaszczenia, cielca na ofiarę za grzech, dwa barany i kosz praśników” (3 Moj. 8:1-2).

Możemy wyliczyć elementy tego polecenia na dwa sposoby. Po pierwsze, warto zauważyć, że wymienionych zostało siedem elementów:

- Aaron,
- jego synowie
- szaty
- oliwa namaszczenia
- cielec
- dwa barany
- kosz praśników.

Siedem to liczba symbolizująca doskonałość i zupełność. Siedem elementów wymienionych tutaj sugeruje doskonałość i zupełność zamiaru Jehowy w wyznaczeniu kapłaństwa, które byłoby w pełni zdolne do wykonania zadania doprowadzenia ludzkości z powrotem do Boga. To jest właśnie podstawowa rola kapłana – pojednać osobę oddającą część z Bogiem.

Niektóre z wymienionych elementów występują w liczbie mnogiej, jak w przypadku baranów lub czterech synów. Jaką liczbę otrzymamy, gdy wymienimy wszystkie elementy zbiorowe? Wyliczenie wygląda w następujący sposób:

- Aaron,
- Nadab (pierwszy syn Aarona)
- Abihu (drugi syn Aarona)
- Eleazar (trzeci syn Aarona)
- Ithamar (czwarty syn Aarona)
- szaty Aarona
- szaty Nadaba
- szaty Abihu
- szaty Eleazara
- szaty Ithamara
- oliwa namaszczenia
- cielec
- pierwszy baran
- drugi baran
- kosz praśników.

Wyliczeniem tym uzyskaliśmy kolejną znaczącą liczbę, piętnaście, która przedstawia zbawienie (por. artykuł „Zbawienie” w angielskim wydaniu czasopisma The Herald, Listopad/Grudzień 2004). Jest to bardzo trafne skojarzenie, ponieważ kapłaństwo to będzie odpowiedzialne za wybawienie ludzkości z grzechu i śmierci!



Zadaniem Mojżesza było wzięcie „Aarona i z nim jego synów”. Aaron został wymieniony z imienia, lecz jego synowie zostali wymienieni jako zbiorowość. Przypomina nam to, że nasz Pan Jezus został w szczególnie sposób przewidziany przed założeniem świata jako wybawiciel i najwyższy kapłan pozaobrazowego kapłaństwa: „zostaliście wykupieni (...) drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskałanego. Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was” (1 Piotr. 1:18-20, por. Obj. 13:8).

Jednakże niżsi kapłani nie zostali przewidziani w sposób indywidualny, tak jak nasz Pan. Kościół został predestynowany jako klasa, zbiorowość, a nie jako jednostki: „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił w Chrystusie wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios; w nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego; w miłości” (Efez. 1:3-4).

Naszym przeznaczeniem jest upodobnienie się do obrazu Jezusa, abyśmy mogli zostać zakwalifikowani do członkostwa w tym kapłaństwie: „Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci” (Rzym. 8:29).

Praktycznym wymiarem naszej przemiany na wzór Jezusa jest to, że musimy przeobrazić nasze umysły, nasz intelekt, nasze serca i nasz charakter: „A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe” (Rzym. 12:2). Określenie „przemienić się” pochodzi z greckiego słowa „metamorphoo”, albo bardziej znanego „metemorphosis”, które opisuje proces przemiany gąsienicy w motyla. Jest to piękna ilustracja przemiany z ziemskich warunków do niebiańskich, która musi spotkać wszystkich pozaobrazowych kapłanów. Musimy porzucić to, co śmiertelne i ludzką egzystencję aby przyodziać się duchowymi, boskimi ciałami (1 Kor. 15:49,53).

Przemiana ta następuje w wyniku naszej codziennej ofiary składanej dla Chrystusa (por. Rzym. 12:1). Ofiarowanie sprawowane przez kapłaństwo Lewickie wskazuje na każdy szczegół tego procesu.

„Cały zaś zbór zgromadź u wejścia do Namiotu Zgromadzenia. Mojżesz uczynił tak, jak mu rozkazał Pan; i zgromadził się zbór u wejścia do Namiotu Zgromadzenia. I rzekł Mojżesz do zboru: To nakazał Pan uczynić” (3 Moj. 8:3-5).

Ponieważ cały naród Izraela liczył wówczas ponad milion ludzi (2 Moj. 12:37), w jaki sposób mogli zgromadzić się oni u drzwi Przybytku? Przypuszczamy, że przedstawiciele, być może przywódcy rodzin lub

plemion, rzeczywiście zebrali się u drzwi Przybytku, aby zaświadczyć o tym procesie wprowadzenia na urząd. Naoczni świadkowie zdali potem innym relację o tym, co widzieli.

W miarę jak przemierzamy ten świat, również mamy świadków naszego kapłańskiego życia i ofiary. Obserwują nas wszyscy, z kim mamy do czynienia. W większości przypadków, nie zdają sobie oni sprawy z tego, że widzą kapłaństwo w działaniu. Reakcja świata względem nas przybiera postacie od docenienia, do nienawiści. Jednakże wszyscy oni są naszymi świadkami i będą nas pamiętać! Ich świadectwo będzie powtarzane w czasie Królestwa. Wszyscy zostawiamy za sobą ślad naszych zachowań, które będą pamiętane przez naszych przyjaciół i kapłanów. Być może to właśnie przedstawione zostało w zaproszeniu, jakie wypowiedział Mojżesz. Świadectwo to pokazane zostało również w materiałach, które służyły do okrywania elementów Przybytku w czasie transportu (4 Moj. 4). Gdy Przybytek był przenoszony na nowe miejsce, każdy z elementów jego wyposażenia, za wyjątkiem miedzianej umywalni, był przykrywany w taki sposób, aby jego piękne zdobienia nie były widoczne. Większość sprzętów była przykrywana skórami borsuczymi, co pokazuje sposób, w jaki świat postrzega poświęconych – ich ciało – podróżujących przez życie. Jednakże Arka Przymierza w czasie transportu była przykrywana najpierw skórami borsuczymi, a na nich kładziono sukno z błękitnej purpury. Gdy zwrócimy uwagę, że Arka Przymierza przedstawia Kościół w chwale, kombinacja tych symboli staje się jasna. Gdy Kościół zostanie przemieniony do chwały, jego ciało nie będzie już więcej widziane, na co wskazuje błękitny materiał skrywający skóry borsucze. Jednakże widzialny błękit okrycia wskazuje na wiarę kościoła w czasie jego ziemskiej wędrówki, o której zaświadczą liczni świadkowie, z którymi członkowie Kościoła zetknęli się w czasie swego ziemskiego życia. Byli to świadkowie poświęcenia kapłaństwa!

„Potem Mojżesz kazał zbliżyć się Aaronowi i jego synom i obmył ich wodą” – 3 Moj. 8:6.

Ceremonialne obmycie symbolizuje czystość i przydatność kapłanów do służby. Jezus był bez grzechu i jako taki nie potrzebował oczyszczenia. Jednak człowiek Aaron nie był taki, a zatem konieczne było obmycie. Synowie Aarona, wskazujący na Kościół, potrzebują takiego oczyszczenia i muszą zostać usprawiedliwieni, zanim zacznie się proces poświęcenia.

„Wdział nań tunikę i opasał go pasem, i ubrał go w płaszcz, włożył nań efod, przepasał go pasem efodu i przymocował go na nim. Potem włożył nań napierśnik i do napierśnika włożył urim i tummim. Na jego głowę włożył zawój, a z przedniej strony zawoju umieścił złoty diadem, świętą koronę, tak jak rozkazał Pan Mojżes-



zowi” (3 Moj. 8:7-9).

Zwróćmy uwagę na to, że Aaron nie przyniósł ze sobą szaty na rytuał wyświęcenia. To Mojżesz przyniósł te szaty. To wskazuje na fakt, że Bóg Jehowa dostarczał Jezusowi i nam wszystkiego, co potrzebne jest dla zbiorowego wyświęcenia.

Myśl ta kontynuowana jest w opisie ubierania Aarona przez Mojżesza w szaty czci i chwały. Szaty czci i chwały były zwykle ubiorem, który wkładał na siebie najwyższy kapłan po zakończeniu składania ofiar Dnia Pojednania (3 Moj. 16:23,24). Ciekawą rzeczą jest zatem fakt, że najwyższy kapłan został ubrany w te szaty zanim złożył w ofierze jakiegokolwiek zwierzę! Dlaczego tak było?

Gdy Jezus uczynił osobiste poświęcenie i został spłodzony z ducha świętego w rzece Jordan, otrzymał od niego szaty czci i chwały. Znaczy to, że posiadał urząd najwyższego kapłana. Urząd ten miał się stać Jego pełną własnością z chwilą zakończenia składania ofiar pod koniec pozaobrazowego Dnia Pojednania.

Do pewnego stopnia jest to również prawdą w przypadku Kościoła. Gdy czynimy osobiste poświęcenie dla woli Bożej, wchodzimy do duchowej Bożej rodziny przez spłodzenie z ducha świętego. Apostoł Paweł powiedział, że jest to „rękojmia” naszej przyszłej nadziei objęcia na własność tego, co dzisiaj znajduje się tylko w naszym posiadaniu. Chociaż mamy wiele zapisów biblijnych dotyczących zdobywania przez Kościół korony w przyszłości, to jednak odnoszą się one do zdobywania tej nagrody na własność. Istnieje natomiast jeden werset, który wskazuje, że pewien aspekt posiadania istnieje już po tej stronie zasłony: „Przyjdę rychło; trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął korony twojej” (Obj. 3:11). Zwróćmy również uwagę na fakt, że w zapisie 3 Moj. 8, ani Aaron, ani jego synowie, nie weszli do Miejsca Najświętszego w Przybytku. Jest to dodatkowa wskazówka na dzieło wyświęcenia jakie toczy się po tej stronie zasłony. „W nim i wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię zbawienia waszego, i uwierzyliście w niego, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym, który jest rękojmią dziedzictwa naszego, aż nastąpi odkupienie własności Bożej, ku uwielbieniu chwały jego” (Efez. 1:13-14).

„Potem wziął Mojżesz oliwę do namaszczenia, namaścił przybytek i wszystko, co było w nim, i poświęcił je, pokropił nią ołtarz siedem razy, namaścił ołtarz i wszystkie przybory jego i kadz, i jej podstawę, aby je poświęcić. Wylał nieco oliwy do namaszczenia na głowę Aarona i namaścił go, aby go poświęcić” (3 Moj. 8:10-12).

Olej pomazania był chyba najświętszą substancją w starożytnym Izraelu. Był on sporządzany z wykorzystaniem wspaniale pachnących składników i oliwy z oliwek, w celu wykorzystania w religijnych rytuałach spr-

wowanych w Przybytku. Zgodnie z prawem, nikt poza kapłanami nie miał prawa go sporządzać, pod karą śmierci (2 Moj. 30:33).

Cały Przybytek już istniał w chwili, gdy ustanawiany był porządek kapłański. Sugeruje to, że wszystkie przygotowania poprzedzające pierwsze przyjście Jezusa oraz jego ustanowienie na urzędzie najwyższego kapłana zostały zakończone. Cały okres historii przed Jezusem był czasem przygotowania pozaobrazowego porządku Przybytku. Był On Barankiem zabitym „od założenia świata” (Obj. 13:8).

A zatem, wszystko było uporządkowane już w chwili, gdy nadszedł właściwy czas na pomazanie najwyższego kapłana, a następnie niższych kapłanów (2 Moj. 40:13-15, 4 Moj. 3:3).

I tak Mojżesz namaścił Przybytek i jego sprzęty, a następnie podszedł do Aarona i wylał na jego głowę oliwę. Omawiany rozdział zawiera opis dwóch pomazań. Pierwsze jest opisane w 3 Moj. 8:10-12, a kolejne w wersecie 30 (pokropienie).

Olej pomazania przedstawia Bożego ducha świętego, jego boską moc wykorzystywaną dla realizacji Jego woli. W tym obrazie, Aaron przedstawia całe kapłaństwo, Głowę i Ciało. Psalm 133 opisuje ten proces: „Pieśń pielgrzymek. Dawidowa. O, jak dobrze i miło, gdy bracia w zgodzie mieszkają! Jest to jak cenny olejek na głowie, który spływa na brodę, na brodę Aarona, sięgającą brzegu jego szaty” (Ps. 133:1-2).

Głowa została pomazana, a olej spływa w dół, na ciało. Mojżesz, przedstawiający tutaj Boga, dokonuje pomazania, a cała sytuacja pokazana nam została z jego perspektywy. W opisie tym nie mamy wzmianki o pomazaniu niższych kapłanów. Szczegół ten wydaje się nam wskazywać na to, że pozaobrazowi niżsi kapłani nie są pomazywani indywidualnie. W ten sposób, jesteśmy obejmowani pomazaniem Głowy tylko wówczas, gdy zostajemy przyjęci i przychodzimy do Jezusa.

„Potem kazał Mojżesz przystąpić synom Aarona i wdział na nich tuniki, opasał ich pasami i nałożył im zawoje, tak jak rozkazał Pan Mojżeszowi” (3 Moj. 8:13).

W opisie tym znów mamy dowód na to, że Bóg zapatruje kapłanów we wszystko, co jest im potrzebne do ich służby.

„Następnie przyprowadził cielca na ofiarę za grzech, a Aaron i jego synowie położyli ręce swoje na głowie cielca ofiary za grzech” (3 Moj. 8:14).



W opisach Zakonu cielec rzadko przedstawia kogoś innego, niż Jezusa, ale z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w tym obrazie. Aaron i jego synowie położyli ręce na głowie cielca. W ten sposób Kościół został włączony w symbolikę cielca. Jest to interesujący szczegół, ponieważ cielec przedstawia doskonałe człowieczeństwo, zaś nie ma wątpliwości co do tego, że synowie Aarona, przedstawiający Kościół w ciele, są dalecy od doskonałości. W zapisie 3 Moj. 16 mamy do czynienia z dwoma ofiarami, cielca i kozła, które wskazują na różnicę między doskonałością Jezusa, a niedoskonałością Kościoła. W jaki zatem sposób Kościół może być pokazany w cielcu w omawianym opisie?

Jedną z podstawowych zasad jeżeli chodzi o cienie i typy dotyczące Kościoła jest to, że możliwość przyjęcia jego ofiary po tej stronie zasłony zależy całkowicie od Jezusa (Efez. 1:6). Cała zasługa leży po Jego stronie. Kościół ma sposobność być z Nim policzony, jednakże zasługa z tego tytułu należy całkowicie i wyłącznie do Jezusa. Niczego do niej nie dodajemy. Kościół jest klasą łaski, która jest niezastużona. Ten obraz uczy nas, że chociaż niżsi kapłani mają zaproszenie i przywilej bycia ofiarowanymi z Jezusem, współpracy z nim, bycia częścią jednej ofiary za grzech – Głowy i Ciała – to jednak cała prawna zasługa przed Bogiem należy do Jezusa.

Jeszcze jedną rzecz warto zauważyć jeżeli chodzi o ten werset. Skąd był brany cielec? Czy Aaron go sprowadził? Nie. Czy lud Izraela go dostarczył? Nie. Przeprowadził go Mojżesz. Wskazuje to na okoliczność, że Bóg zapewnia wszystko, co konieczne do ofiary: „Toteż, przychodząc na świat, mówi: Nie chciałeś ofiar krwawych i darów, aleś ciało dla mnie przysposobił” (Hebr. 10:5).

„Mojżesz zarznął go, wziął krew, palcem swoim pomazał rogi ołtarza wokół i oczyścił ołtarz. Resztę krwi wylał u podstawy ołtarza i poświęcił go, dokonując na nim oczyszczenia” (3 Moj. 8:15).

Kto zabił Jezusa? Możemy powiedzieć, że uczynili to Rzymianie, którzy Go ukrzyżowali, albo Żydzi, którzy dostarczyli Go Rzymianom. Można również powiedzieć, że uczynił to sam Jezus, który podporządkował się okolicznościom i świadomie wybrał śmierć. Wszystkie te odpowiedzi są prawdziwe, jednak należy dodać jeszcze jedną: to Bóg ofiarował Jezusa. Pokazane jest to w tym właśnie w symbolice Mojżesza zabijającego cielca, podczas gdy Aaron i jego synowie biernie na to patrzyli. Nie powinno nas to dziwić, ponieważ to Bóg jest autorem zbawienia, a sam Jezus był Barankiem zabitym „od założenia świata” (Obj. 13:8). Kto Go wtedy zabił? Bóg, który przewidział, że grzeszny człowiek będzie potrzebował doskonałej ludzkiej ofiary i za-

planował, że Jezus umrze jako ta ofiara. Dlatego właśnie Jehowa nazywany jest naszym „Zbawicielem”.

„Gdyż trudzimy się i walczymy dlatego, że położyliśmy nadzieję w Bogu żywym, który jest Zbawicielem wszystkich ludzi, zwłaszcza wierzących” (1 Tym. 4:10, por. Judy 25, Tyt. 3:4, Tyt. 2:10, Łuk. 1:47, 1 Tym. 2:3)

Mojżesz wziął trochę krwi i pomazał nią cztery rogi ołtarza. Róg jest symbolem mocy. Zwierzę z dużymi rogami jest potężną istotą. Wiele starożytnych armii umieszczało rogi na hełmach swych wojowników aby uwypuklić ich siłę i wprawić w trwogę swych wrogów. Rogi ołtarza symbolizują moc ołtarza. Jednak ta moc musiała być w jakiś sposób mu przekazana. Każdy może zbudować ołtarz, ale to jeszcze nie oznacza, że Bóg będzie przyjmował ofiary, jakie mają być na nim składane. Czynnikiem, który przekazał ołtarzowi moc, była krew cielca, która autoryzowała jego użycie jako miejsce składania przyszłych, przyjemnych Bogu ofiar. To właśnie krew doskonałego człowieka Jezusa otworzyła ołtarz na składanie na nim przyjemnych Bogu ofiar.

Pozostała krew cielca została wylana na ziemię u podstawy ołtarza, tak jak krew Jezusa odkupi ziemię z przekleństwa, jakie zostało na nią wydane w wyniku grzechu człowieka (1 Moj. 3:17, 5:29). Zarówno ziemia jak i ludzie są odkupieni Jego krwią.

„Następnie wziął Mojżesz wszystkie tłuszcze, który jest na wnętrznościach, i otrzewną okrywającą wątrobę, i obie nerki wraz z ich tłuszczem, i spalił to Mojżesz na ołtarzu. A cielca, to jest jego skórę, mięso i odchody spalił w ogniu poza obozem, tak jak nakazał Pan Mojżeszowi” (3 Moj. 8:16-17).

Gdy ołtarz został poświęcony, dokonano na nim pierwszego ofiarowania: tłucz (gorliwość) i organy podtrzymujące życie (najlepsze zdolności) cielca. Wszystko co było kładzione na ołtarzu ofiar całopalnych, wstępowało do Boga, co zostało pokazane w symbolice dymu [przekład Biblii Tysiąclecia: „(...) Mojżesz zamienił je w dym na ołtarzu” 3 Moj. 8:16-17]. A zatem, ofiary całopalne pokazują, jak Bóg przyjmuje ofiary, czyli w całości, ponieważ ona cała wstępuje do niego. Takie właśnie znaczenie ma określenie „ofiara całopalna” (Ps. 51:19). W języku greckim, określenie „całopalna” brzmi „olokautomata”, z którego pochodzi nasze słowo „holokaust” (por. Hebr. 10:6,8).

Omawiana przerośnia pokazuje nam, jak poziom poświęcenia jest miły Bogu. Jeżeli w całości oddajemy



się uwielbianiu Boga i naszemu codziennemu ofiarowaniu się Mu na służbę, wówczas realizujemy myśl zawartą w tym obrazie. Jeżeli będziemy gorliwi w ofiarowywaniu swych talentów, tłuszcz tej gorliwości będzie jasno płonął. Jeżeli nasz czas, nasza majętność, energia, inteligencja podlegają codziennemu ofiarowaniu naszego życia dla Niego, wówczas staniemy się ofiarą całopalną. Wszyscy poświęceni powinni zapytać się sami siebie: „czy położyłem wszystko, co mam, na ołtarzu?” Bóg nie przyjmie niczego mniej, jak tylko nasze „wszystko”.

Skóra, mięso i odchody cielca zostały spalone na zewnątrz obozu. Ktokolwiek miał okazję poczuć zapach palonych włosów lub mięsa, ten pamięta odór, jaki się wówczas wydziela. Palenie poza obozem wskazuje sposób, w jaki świat postrzega tę samą świętą ofiarę. Świat uznaje ją za przejaw wicherzycielstwa, jak w przypadku palonych włosów. Nie potrafi zrozumieć, w jaki sposób inteligentni ludzie mogliby poświęcić swe życie dla ideałów religijnych. Dla nich jest to smutne marnotrawstwo czasu i talentów.

„Następnie kazał przyprowadzić barana na ofiarę całopalną, a Aaron i jego synowie położyli ręce swoje na głowie barana. Mojżesz zarznął go i pokropił krwią ołtarz wokoło. Potem Mojżesz rozkroił barana na części, spalił głowę, te części i tłuszcz, wnętrzności zaś i nogi obmył wodą. Potem Mojżesz spalił całego barana na ołtarzu. Jest to ofiara całopalna, woń przyjemna, ofiara ogniowa dla Pana, tak jak rozkazał Pan Mojżeszowi” (3 Moj. 8:18-21).

Ponieważ baran jest ofiarą całopalną, jego znaczenie obejmują ideę pełnego przyjęcia przez Boga. I znowu, Aaron i jego synowie kładli swe dłonie na jego głowie, wskazując, że jest to kolejny obraz ich ofiary, lecz tym razem z punktu widzenia Boga, akceptującego ją w całości.

Baran był dzielony na części; wnętrzności i nogi były obmywane wodą, zaś głowa nie była obmywana. Mamy tutaj obraz który bierze pod uwagę naturalną niedoskonałość Kościoła w przeciwieństwie do doskonałości Jezusa. Jezus, pokazany jako głowa barana, nie potrzebuje oczyszczenia. Był On doskonałym człowiekiem bez najmniejszej skazy (1 Piotra 1:19). Jednakże Kościół, pokazany w ciele barana, wymagał obmycia aby mógł zostać przyjęty.

„Potem kazał przyprowadzić drugiego barana, barana ofiary wyświęcenia. Aaron i jego synowie położyli ręce swoje na głowie barana. Potem Mojżesz zarznął go, wziął nieco z jego krwi i pomazał płatek prawego ucha Aarona, kciuk

prawej jego ręki i wielki palec jego prawej nogi; następnie kazał Mojżesz przystąpić synom Aarona i pomazał płatki ich prawych uszu, kciuki ich prawych rąk i wielkie palce ich prawych nóg. Pozostała zaś krwią skropił Mojżesz ołtarz wokoło” (3 Moj. 8:22-24).

Drugi baran nazwany został ofiarą wyświęcenia. Ofiara ta pokazuje wpływ tych wszystkich ofiar na Chrystusa i Kościół. Gdy zaczniemy doceniać to, co ofiarował dla nas Jezus, wówczas zaczniemy się zmieniać w trzech obszarach pokazanych w miejscach, pomazanych poświęcającą krwią barana. Zarówno Aaron, jak i jego synowie zostali pomazani na swym prawym uchu, prawym kciuku i wielkim palcu u prawej nogi. W sposób symboliczny, miejsca te mogą oznaczać:

Prawe ucho: Poświęcone słuchanie Boga i prawdy. Bóg przemawia do nas przez swoje słowo, braci, doświadczenie a także sposobami, których moglibyśmy się nie spodziewać. Musimy mieć ucho gotowe do wstuchiwania się w głos Boży bez względu na kierunek, z którego pochodzi.

Kciuk prawej ręki: Poświęcone czynienie dzieła Pana. Nie wszystko, co czynimy w naszym codziennym życiu jest pracą Pańską, choć wszystko powinniśmy wykonywać ku Bożej chwale. Gdy jednak skończymy już zajmować się świeckimi sprawami życia, pozostały czas powinien być poświęcony na pracę dla Pana. Powinniśmy ustawicznie czuwać i poszukiwać sposobności uczynienia dla Niego czegoś więcej. Praca wykonywana dla ludu Pańskiego jest uznawana za pracę dla Niego. W ten sposób powinniśmy być ustawicznie zmotywowani do poszukiwania kolejnych sposobności realizacji naszej poświęconej służby.

Wielki palec u prawej stopy: Poświęcona wędrówka w Panu i w prawdzie. Nasza poświęcona pielgrzymka jest drogą wiary. Wizja Królestwa oraz codzienne przegłądanie Bożych obietnic to część naszej drogi. Społeczność z braćmi którzy również idą tą ścieżką dodaje sił obu stronom. Nasza wędrówka pełna wiary poprowadzi do wielkich sposobności oddawania Bogu czci. W miarę jak kroczymy wąską ścieżką, nasz wzrok mamy skierowany na Jezusa i staramy się Go naśladować. Ta duchowa podróż będzie dla nas poświęconym życiem pełnym błogosławieństw.

W ten właśnie sposób, baran poświęcenia daje nam piękną i praktyczną lekcję tego, co składa się na poświęcone życie oraz wskazuje, jaki wpływ poświęcenie powinno wywierać na nasze codzienne zachowanie. We wszystkich obszarach naszego poświęconego życia, powinniśmy głęboko doceniać krew Jezusa w duchu świętości.

Pewną ilością krwi barana poświęcenia Mojżesz



spryskał ołtarz wokoło. Poświęcona działalność Kościoła uświęca nie tylko jego członków, ale ma również uświęcający wpływ na ich otoczenie. W czasie wykonywania służby dla Pana mamy wywierać pozytywny wpływ na ziemię (por. Mat. 5:13-16).

„I wziął tłuszcz, ogon, wszystek tłuszcz, który jest na wnętrznościach, i otrzewną okrywającą wątrobę, obie nerki wraz z ich tłuszczem i prawą łopatkę, a z kosza praśników, który był przed Panem, wziął jeden praśny placek, jeden chleb zaczyniony oliwą i jeden opłatek i położył je na tych tłuszczach i na prawej łopatce. Wszystko to położył na dłoniach Aarona i na dłoniach jego synów i kazał im wykonać tym obrzęd potrząsania przed Panem” (3 Moj. 8:25-27).

Mojżesz wszystkie te części umieścił jedne na drugich, prawdopodobnie na jakiegoś rodzaju tacy, a następnie wszystko to dał do rąk Aarona i jego synów, aby wykonali tym obrzęd potrząsania. Ofiara potrząsania jest dziwnym typem ofiary. Jak długo należało potrząsać taką ofiarą? Pismo Święte nie mówi. Należy przypuszczać, że proces ten musiał trwać wystarczająco długo, aby wywołać zmęczenie. Tym, który decydował o czasie trwania tego procesu był Mojżesz, ponieważ to on odbierał ofiarę z rąk kapłanów.

Ofiara potrząsania przedstawia ciągle i dynamiczne działanie w naszym poświęconym życiu, tak długie, jak to tylko możliwe. Elementy ofiary potrząsania wskazują na składniki naszego poświęcenia. Różne części barana wyświęcenia pokazują sposób składania naszego życia w codziennej ofierze.

Trzy różne typy chleba pokazują inną lekcję. Równoległy werset z 2 Moj. 29:2 wskazuje na dodatkowe elementy: „I niekwaszony chleb, i niekwaszone placki zaczynione na oliwie, i niekwaszone opłatki namaszczone oliwą. Zrobisz je z najprzedniejszej mąki pszennej”.

Pierwszym elementem jest niekwaszony chleb. Kwas przedstawia grzech. Niekwaszony chleb przedstawia coś bez grzechu. A zatem, ten niekwaszony chleb przedstawia usprawiedliwienie, wrodzoną cechę Jezusa, a dar Boży dla nas przez zasługę krwi Jezusa.

Następnie, były niekwaszone placki zaczynione na oliwie. Ten rodzaj chleba pięknie przedstawia nasze uświęcenie, które rozpoczyna się wraz z chwilą spłodzenia z ducha świętego, pokazanego pod postacią oliwy.

Ostatnim rodzajem chleba były niekwaszone opłatki namaszczone oliwą. To był również niekwaszony chleb, tak jak wszystkie pozostałe rodzaje chleba w koszu, lecz najwyraźniej był to bardzo cienki chleb. Ponieważ

oliwa była składnikiem tego chleba, a co więcej chleb ten był nią posmarowany, prawdopodobnie był on półprzeźroczysty. Można było przez niego zobaczyć światło z drugiej strony, lecz bez możliwości rozróżnienia wyraźnych szczegółów. Cechy te mogą sugerować, że chleb symbolizuje naszą nadzieję uwielbienia. Nie może wskazywać on na pełne uwielbienie, ponieważ kapłaństwo jest nadal w ciele. Mamy jednak nadzieję uwielbienia, jako część drogocennych obietnic, które codziennie dodają nam sił. Światło tych obietnic daje nam wiele nadziei, chociaż jej szczegóły i specyfika należą nadal do przyszłości.

„Potem wziął to Mojżesz z ich dłoni i spalił na ołtarzu obok ofiary całopalnej. Jest to ofiara wyświęcenia; woń przyjemna, ofiara ogniowa dla Pana” (3 Moj. 8:28).

Mojżesz zabrał ofiarę potrząsania z rąk kapłanów. Podobnie i Bóg zabiera naszą ofiarę z naszych rąk wtedy, kiedy uzna za stosowne. Nasze poświęcone życie musi trwać w dziele ofiary tak długo, aż Bóg powie, że wystarczy. Nie jesteśmy ani kompetentni ani upoważnieni do zaprzestania naszych wysiłków tak długo, jak oddychamy. Wyzwania i trudności jakie nas spotykają po drodze nie mogą spowodować, że zaprzestaniemy naszej ofiary. Bóg zna ciężary jakie spotykają nas z Jego przyzwolenia aby nas wzmocnić. Bez względu na okoliczności, musimy wytrwać w czynieniu tego, co możemy. Bóg oczekuje od nas tylko tego, co możemy, a nigdy tego, czego nie potrafimy dokonać. Gdy nadejdzie właściwy czas, Bóg potraktuje naszą ofiarę jak miły zapach i powie „wejdz wyżej”. Tylko wówczas będziemy mogli w pełni wejść do Jego odpocznienia.

„Wziął też Mojżesz mostek i dokonał nim obrzędu potrząsania przed Panem. Była to część Mojżesza z barana ofiary wyświęcenia, tak jak rozkazał Pan Mojżeszowi. Następnie wziął Mojżesz nieco oliwy do namaszczenia i nieco krwi, która była na ołtarzu, i pokropił Aarona, jego szaty, a z nim jego synów i szaty jego synów. Tak wyświęcił Aarona i jego szaty, a z nim jego synów i szaty jego synów” (3 Moj. 8:29-30).

Pozostała część krwi barana została następnie zmieszana z oliwą do namaszczenia, a później mieszaniną tą pokropiony został Aaron i jego synowie, a także ich szaty, w celu ich wyświęcenia. Na wcześniejszym, wstępnym etapie tego obrzędu miało miejsce obmycie kapłanów i krew nie była wówczas stosowana. Teraz następuje pełne i zupełne wyświęcenie, obejmujące podstawę krwi Chrystusowej i Bożego ducha świętego. Następnie Mojżesz zabrał ofiarę potrząsania z ich rąk, co wskazuje na to, że ostateczne udoskonalenie świę-



tych nastąpi po tej stronie zasłony.

„I rzekł Mojżesz do Aarona i do jego synów: Ugotujcie to mięso u wejścia do Namiotu Zgromadzenia i tam je zjedzcie wraz z chlebem, który jest w koszu ofiary wyświęcenia, jak rozkazałem w słowach: Aaron i jego synowie jeść je będą. Co zaś pozostanie z mięsa i z chleba, w ogniu spalicie” (3 Moj. 8:31-32).

Spożywanie mięsa barana wyświęcenia i chleba wyświęcenia pokazuje na osobiste przyswojenie sobie tych elementów prawdy. Gdy jemy coś, przyjmujemy ten pokarm i czynimy go częścią siebie. To samo musi być uczynione z prawdą. Musimy dostrzec samych siebie w tych obrazach, wykonując wolę Bożą w przedmiocie naszego poświęcenia.

„Od wejścia do Namiotu Zgromadzenia nie odejdziecie przez siedem dni aż do dnia, gdy wypełni się czas waszego wyświęcenia; gdyż siedem dni trwać będzie wasze wyświęcenie. Jak uczynił w dniu dzisiejszym, tak nakazał Pan czynić nadal, aby dokonać za was przebłagania. U wejścia do Namiotu Zgromadzenia przebywać będziecie siedem dni, dzień i noc wykonując służbę Pańską, abyście nie pomarli, gdyż tak mi rozkazano. I uczynił Aaron i jego synowie to wszystko, co nakazał Pan przez Mojżesza” (3 Moj. 8:33-36).

Aaron i jego synowie otrzymali polecenie pozostawania w miejscu świętym Przybytku przez siedem dni [przekład angielski wskazuje na miejsce święte, przyp. tłum.]. Werset 3 Moj. 8:33 w tłumaczeniu Rotherham

brzmi: „A od wejścia do Namiotu Zgromadzenia nie odejdziesz przez siedem dni”. Zapis ten wskazuje na to, że kapłani nie musieli mieszkać w miejscu świętym, co wiązałoby się z rozlicznymi trudnościami związanymi ze świętością tego miejsca. Mimo to, jest to dla nas wskazówka, że kapłani byli związani z Przybytkiem przez ten okres. Oznacza to, że święci w czasie swego poświęcenia związani są z Przybytkiem w czasie siedmiu „dni”, albo okresów Kościoła. Innymi słowy, zupełne poświęcenie Chrystusa i Kościoła wymaga całego okresu Wieku Ewangelii.

Opis 29 rozdziału 2 Księgi Mojżeszowej daje nam dodatkowy pogląd dotyczący tego okresu: „I postąpisz z Aaronom i z jego synami we wszystkim tak, jak ci nakazałem. Przez siedem dni będziesz ich wyświęcał. A młodego cielca jako ofiarę za grzech złożysz codziennie na przebłaganie i oczyścisz z grzechu ołtarz przez złożenie na nim ofiary przebłagalnej i namaścisz go, aby go poświęcić. Przez siedem dni będziesz oczyszczał ołtarz z grzechu i poświęcał go. Ołtarz stanie się świętością nad świętościami. Wszystko, co dotknie się ołtarza, będzie też święte” (2 Moj. 29:35-37).

Oznacza to, że cały proces był powtarzany każdego z siedmiu dni – siedmiokrotny rytuał poświęcenia. W takim razie, jest to dodatkowe podkreślenie wagi dzieła Wieku Ewangelii polegającego na poświęceniu, odłączeniu Kościoła do jego przyszłej pracy. Rozwój, wzmocnienie i uświęcenie Kościoła to najważniejsze dzieło tego wieku. Gdy zostanie ono ostatecznie zakończone, wówczas rozpocznie się kolejny etap odkupienia, podniesienia ludzkości z grzechu i śmierci, rękami Jezusa i Jego Kościoła. Będą oni kapłanami wystarczająco wykwalifikowanymi i wyszkolonymi do skutecznego przeprowadzenia tej pracy ku chwale Bożej.

Stein David